

TEATR



„Wesele” to przede wszystkim dramat społeczny, osnuty na zagadnieniu, które dręczyło dusze polskie co żarliwsze przez cały wiek XIX i do dziś nie zostało ostatecznie usunięte. Jest to zagadnienie rozbiła płazmy narodu w Polsce na dwa skupienia,

więcej, na dwa kształty (psychiczne odrębne: na lud — i na całą resztę”.)

Tyle Stanisław Pigoń, znakomity literaturoznawca, któremu meandry interpretacyjne twórczości Wyspiańskiego nie były obce. Ale dla teatru „WESELE” będzie nie tylko sprawdzianem myślenia. Obsadą bowiem tego narodowego arcydramatu mierzy się zawsze możliwość twórcze posiadanej ansamblu. Takiej próbie poddał swój zespół Antoni Baniukiewicz w gorzowskim Teatrze im. Osterwy, zaś bezpośredni nadzór nad jego przebiegiem powierzył dyrektor Wiesławowi Górskiemu, który spektakl w Gorzowie wyreżyserował (na zdj. Zbigniew Moskał jako Pan Młody i Zbigniew Graczyk jako Żyd).

*

Zaniepokojenie kryzysem wywołało atak przeciwko dwóm znakomitym dyrektorom i reżyserom dwóch decydujących o wizerunku ANGIELSKIEGO TEATRU scen: The National Theatre i The Royal Shakespeare Company. Pierwszą prowadzi od lat Peter Hall, drugą Trevor Nunn. Obydwu twórców oskarżo-

no o robienie milionowych interesów przy okazji prac ich na West Endzie i w Stanach. „Udzielanie się poza macierzystymi teatrami” to zarzut pierwszy, „ujawnienie dodatkowych dochodów” to drugi fakt nie do wybaczenia, zwłaszcza że — jak doniosły „Daily Telegraph” i „Daily Mail” — „Hall jako czołowa osobistość ruchu protestu przeciw rządowym posunięciom ograniczającym nakłady na kulturę sam większość energii poświęca na wyszukiwanie dodatkowych źródeł własnych dochodów”.

*

„Pan nie powinien pozbawiać biednego społeczeństwa naszego swojej męskiej, dzielnej, rozumnej i zdrowej pracy. Tacy pisarze jak Pan dają swoim społeczeństwom zdrowie” — pisała do Michała Bałuckiego Eliza Orzeszkowa. List przypomniany przez stołeczny Teatr Rozmaitości z okazji premiery „DOMU OTWARTEGO” (na zdj. Irena Kownas jako Pulcheria) zawiera jeszcze jedno Orzeszkowej wyznanie:

„Pamiętam przed kilku laty (...) co ja się nasłuchiwałam od powracających z Warszawy o «Domu



otwartym». Opowiadali, odżywiali: od tej komedii powiał na kraj wybuch szczerego, zdrowego śmiechu — który, jak potrzebny w ponurym życiu naszym, nikt nie wypowie”.

Premiera „Domu otwartego” godna jest odnotowania jeszcze z jednego powodu. Oto twórca scenografii Lech Zahorski, znakomity także rysownik, autor „najkrótszych recenzji”, zamieszcza-

nych przed laty w formie satyrycznego rysunku w „Kulturze”, obchodził jubileusz 40-lecia pracy artystycznej. Spektaklowi, reżyserowanemu przez Ignacego Gogolewskiego, towarzyszy wystawa „W czterdzieści lat dookoła teatru”, na której zgromadzono projekty dekoracji i kostiumów, plakaty i zdjęcia z kilkudziesięciu spektakli, do których w teatrach dramatycznych i muzycznych w kraju i za granicą Lech Zahorski przygotowywał oprawę plastyczną.